

Rok 1950 przyniesie dalsze zwycięstwa obozowi pokoju, demokracji i socjalizmu

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza artykuły wstępne oraz wypowiedzi wybitnych uczonych, publicystów i przedstawicieli świata pracy z okazji Nowego Roku.

„Dziennik „Prawda” pisze m. in.:

„O północy zegar na wieży soańskiej obwieścił nadejście 1950 roku. Uderzeń zegara kremłowskiego słuchali ludzie naszego kraju. Przysłuchiwali się im także ludzie pracy wszystkich krajów i wszystkich narodowości. Moskwa i Kreml stały się ogniskiem przyciągającym myśli, uczucia i wolę milionów ludzi. Do Moskwy prowadzą w wieku XX wszystkie drogi. Nowy 1950 rok przyniesie naszemu krajowi i narodowi nowe sukcesy i zwycięstwa, nową chwałę. Śmiało i z ufnością możemy układać plany, wytknąć sobie zadania — plany będą wykonywane, zadania będą rozwiązywane. Wszystko, co było zaplanowane na rok 1949, zostało zrealizowane. Tak będzie również w roku 1950. Ludzie radzieccy obdarzeni są olbrzymią si-

łą twórczą. Źródłem tej siły jest nasz ustrój państwowy, nasz ustrój społeczny, nasz radziecki tryb życia. Pod tym względem los ludzi radzieckich różni się zasadniczo od ludzi w krajach kapitalistycznych.

Burżuazyjni prorocy wypowiedzieli swoje noworoczne prognozy. W ich wielogłosowym chórze można było łatwo uchwycić nuty głębokiego pesymizmu. Nie ma też podstaw do tonów radośnych w starym świecie kapitalistycznym, który chyli się coraz szybciej ku upadkowi.

Historia wydała już swój wyrok na świat niewoli i gwałtu, na chaos gospodarczy, na rozbój kolonialny, na nienawiść rasową i narodowościową, na nędzę i głód, na krwawe okrucieństwa grabieżczych wojen, na reakcyjny fanatyzm i ciemnotę. Wprowadzić ocalała jeszcze pewna ilość tronów i ołtarzy, banków i arsenałów i innych „instytucji”, na których opiera się panowanie kapitalistyczne, jednak fundamenty ustroju kapitalistycznego chwieją się i rozpadają.

W dzień nowego roku podsumowują swoje sukcesy i zwycięstwa nie tylko ludzie pierwszego w świecie państwa ludzi pracy — Związku Radzieckiego. Po wielkiej drodze, wytkniętej przez Lenina i Stalina, masy ludowe Europy i Azji kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Bałkany przestały już być folwarkiem imperialistów a ludzie nie chcą więcej być mięsem armatnim dla Wielkiej Brytanii. W całej swojej bohaterskiej potęgę wstąpiła Chiny — żadna interwencja, żadna blokada nie złamie woli narodu chińskiego, nie zdławi jego dążenia

do ujęcia swego losu we własne ręce. Widzimy w koloniach bojowe sztafety wczorajszych niewolników, walczących z bronią w ręku o wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego.

Czyż 40 milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Hiszpanii i Włoszech chcą pogodzić się ze

swoim tragicznym losem? Uciskani i poniżani przystępują oni do walki o życie godne człowieka, o chleb, o wolność, o prawa polityczne. Oboz wolności i demokracji, postępu i cywilizacji, oboz pokoju i socjalizmu jest dziś niezmierznie silniejszy od obozu reakcji kapitalistycznej, obozu podżegaczy wojennych.

Nie więc dziwnego, jeśli w wielu noworocznych wypowiedziach publicystów burżuazyjnych dzwonią nuty rozczarowania i pesymizmu.

Natomiast oboz pokoju, demokracji i socjalizmu wita nowy rok z ufnością w swe siły i swą przyszłość.

Czas pracuje dla nas — pisze w zakończeniu „Prawda”.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie zmiany płac oraz niektórych cen i taryf

Rada Ministrów postanawia:

1. Z dniem 1 stycznia 1950 roku dokonać 5-procentowej podwyżki podstawowych (zasadniczych) płac godzinowych i miesięcznych wraz z dodatkami wyrównawczymi dla ogółu pracowników, płatnych z budżetu państwowego i ze środków samorządu oraz dla ogółu pracowników, zatrudnionych w instytucjach i przedsiębiorstwach społecznych.

2. Z dniem 1 stycznia 1950 roku zasiłki rodzinny dla ubiegających się o pracę, zniżkę zaliczki nie prze kracza sumy, wolnej od podatku od wynagrodzeń, podwyższyć o 250 zł na każde dziecko miesięcznie.

3. Z dniem 1 stycznia 1950 roku zmienić podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby przewidziana w pkt. 1) 5-procentowa podwyżka płac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe.

4. Z dniem 1 stycznia 1950 roku a) podwyższyć ceny detaliczne mięsa i wyrobów mięsnych do poziomu,

odpowiadającego cenom jakie płacone są rolnikowi za żywicie oraz

b) wprowadzić zmiany cen niektórych artykułów przemysłowych i taryf, które nie pokrywały dotychczas kosztów własnych, względnie nie odpowiadały układowi cen, zapewniającemu właściwy rozwój gospodarki na rodowej.

Rada Ministrów stwierdza, że wprowadzona niniejszą uchwałą podwyżka płac i zasiłków rodzinnych wyrówna się łączną kwotą około 53 miliardów zł w stosunku rocznym i z nadwyżką wyrównuje dokonane podwyżki cen.

Dalszy wzrost płac w roku 1950 od bwać się będzie na podstawie wzrostu wydajności pracy i w ściślejszej zależności od niego.

Wykonanie niniejszej uchwały porucza się Prezesowi Rady Ministrów, Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Ministrowi Skarbu i wszystkim zainteresowanym ministrom.

nego surowca, jakim jest dla odbudowy i budowy naszej gospodarki narodowej — żelazo.

Jak widać, uchwalone przez Rząd podwyżki cen objęły spośród artykułów o charakterze konsumpcyjnym stosunkowo niewielką ich ilość. Ogromna większość cen towarów i usług o podstawowym znaczeniu dla pracowniczego budżetu rodzinnego pozostała bez zmian.

I tak na niezmienionym poziomie pozostają ceny skory i obuwia, węgla i drewna, ropy i benzyny, zapalek i papierosów, spirytusu, wódki, wina i piwa, mydła i świec, artykułów chemicznych i kosmetycznych, artykułów elektrotechnicznych, gazet i czasopism, jedynym słowem olbrzymiej większości artykułów przemysłowych oraz wszystkich podstawowych świadczeń dla konsumenta: czynszu, komunikacji, elektryczności i gaz itp.).

Wpływ uchwalonych zmian cen i taryf na budżet pracowniczego jest nieznaczny. Jeżeli porównać roczną sumę zarobków wszystkich pracowników z ilością pieniędzy, którą świat pracy w tym samym okresie rocznym będzie musiał dodatkowo wydać w konsekwencji uchwalonych zmian cen, to okaże się, że ta dodatkowa kwota jest bardzo nieznaczna i wyraża się odsetkiem nieco przekraczającym 3 proc. sumy ogólnych zarobków świata pracy.

Rząd stanął na stanowisku, że te dodatkowe, aczkolwiek stosunkowo nieznaczne wydatki świata pracy, muszą być masom pracującym w pełni pokryte. Ze względu na to, że budżety poszczególnych pracowników i ich rodzin nie układają się jednakowo, że wykazują duże różnice, Rada Ministrów postanowiła podwyższyć płace nie o 3 proc., lecz uchwaliła podwyżkę płac zasadniczych o 5 proc. W trosce o grupy pracowników najmniej zarabiających i utrzymujących liczną rodzinę, dla których w poszczególnych przypadkach 5 proc. podwyżka nie dała pełnej gwarancji pokrycia zwiększonych wydatków, Rząd postanowił przeprowadzić częściową podwyżkę zasiłków rodzinnych. Podwyżka ta wynosiła 250 milięnicie na każde dziecko i dotyczyła wszystkich pracowników, zarabiających poniżej minimum zwolnionego od podatku od wynagrodzeń.

Aby uchwalona podwyżka płac przypadła na rzecz pracowników w pełni, bez żadnych uszczupleń, zapadła decyzja Rządu o zmianie stawek podatku od wynagrodzeń w taki sposób, aby suma podatku płaconego przez pracownika po podwyżce płac, nie była większa od kwoty płaconej z tego tytułu poprzednio.

Jak widać, uchwała Rady Ministrów:

1) stanowi istotny krok naprzód na drodze do uporządkowania układu cen i uczynienia z nich instrumentu wzmożonej walki o rentowność zakładów produkcyjnych;

2) w pełni zabezpiecza interesy świata pracy, pokrywając mu z nadwyżką wzrost wydatków wynikły ze zmian cen.

W uchwale Rady Ministrów czytamy: „Dalszy wzrost płac w roku 1950 odbywać się będzie na podstawie wydajności pracy i w ściślejszej zależności od niego”. Wzrost wydajności pracy będzie stanowił podstawową dźwignię dla systematycznego obniżania kosztów własnych, co w dalszej perspektywie stanie się podstawą dla polityki stałego i stopniowego obniżania cen.

Życzenia noworoczne w Belwederze

W dniu 1 stycznia 1950 r. członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, z dziekanem ambasadorem ZSRR Wiktorem Z. Lebediewem na czele wpisali się do książki wyłożonej w Sali Pompejańskiej w Belwederze.

Podpisy swe złożyli następnie członkowie Rady Państwa, Rząd z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz osoby prywatne.

Wódz włoskiej klasy robotniczej Palmiro Togliatti serdecznie witany przez robotników polskich

W dniu 30 grudnia 49 r. w godzinach rannych przybył do Warszawy w drodze z Moskwy: sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti, wraz z sekretarzem partii — Pietro Secchia.

Od granicy polsko - radzieckiej gościom włoskim towarzyszył członek KC PZPR — Ostap Dziński. Na dworcu gdańskim przybyłych serdecznie powitali członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Aleksander Zawadzki, Hilary Minc, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Hilary Chelchowski oraz zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Teodora Feder.

W kilka godzin później odbyło się spotkanie Palmiro Togliatti i Pietro Secchia z członkami Biura Politycznego KC PZPR.

Tegoż dnia Komitet Warszawski PZPR zorganizował w sali MBP spotkanie stołecznych aktywów partyjnego z Palmiro Togliatti.

W przedmym zgromadzeniu zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, Adam Rapacki, członek KC — Ostap Dziński, sekretarz ZMP — Matwin, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Stanisław Zawadzki oraz przewodniczący pracy: Wójcik i Religa i goście włoscy — Palmiro Togliatti i Pietro Secchia.

Zebrani powitali z wielką serdecznością przywódcę mas pracujących Włoch, „Evviva l'eroico Partito Comunista Italiano et il suo amato capo Palmiro Togliatti” (niech żyje bohaterska Komunistyczna Partia Włoch i jej ukochany przywódca — Palmiro Togliatti). „Niech żyje światowy front pokoju i socjalizmu” — słowa te, wypisane na czerwieni zdobiącej tło sceny, raz po raz wyrwywały się z piersi ponad tysięcznej rzeszy zgromadzonych.

Przewodniczący Prezydium Stanisław Zawadzki udzielił głosu członkowi Biura Politycznego KC PZPR — Aleksandrowi Zawadzkiemu, który wita zebranych w imieniu Komitetu Centralnego PZPR.

„Robotnicza Warszawa wita dziś u siebie towarzysza Togliattiego” — rozpoczyna swe przemówienie członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki — starszy komunistyczny pamię-

tają niestrudzonego bojownika o sprawę ludu włoskiego, towarzysza Ercoli, jednego z czołowych przywódców międzynarodówki komunistycznej. Zna my towarzysza Togliattiego, który całe swoje życie i szeroką swą wiedzę oddaje bez reszty sprawie mas pracujących, ideom Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Przypominając słowa Generalissimusa Józefa Stalina o „ukochanym towarzyszu Togliattim”, Aleksander Zawadzki oświadcza, że „towarzysza Togliattiego znają i kochają nie tylko masy pracujące Włoch. Otaczają go miłością i szacunkiem narody kraju socjalistycznego — Związku Radzieckiego, narody krajów demokracji ludowej i masy pracujące wszystkich krajów.

Kończąc swe przemówienie Aleksander Zawadzki przekazuje w imieniu mas pracujących Polski gorące pozdrowienia Komunistycznej Partii Włoch, włoskiej klasie robotniczej i masom pracującym, życząc im ostatecznego zwycięstwa w walce z rodzimą reakcją i imperializmem amerykańskim.

Wśród grzmiących oklasków i entuzjastycznych okrzyków na cześć wódza mas pracujących świata — Józefa Stalina, przewodniczącego KC PZPR, przodującego partii narodu polskiego — Bolesława Bieruta i przywódcy mas ludowych Włoch — Palmiro Togliattiego oraz okrzyków na cześć solidarności proletariatu wszystkich krajów świata, zabiera głos Palmiro Togliatti. Przemówienie tow. Togliattiego zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1949 roku dotyczy pięcioprocentowej powszechnej podwyżki płac, częściowej podwyżki zasiłków rodzinnych oraz pewnych zmian cen. Spośród zmian cen istotne znaczenie dla świata pracy posiada zmiana cen mięsa, tłuszczu zwierzęcego i przetworów mięsnych oraz zmiana cen wyrobów włókienniczych. Zmiany te wymagają bliższego omówienia.

1. Opanowanie sytuacji na odcinku zaopatrzenia ludności miejskiej w mięso mogło nastąpić wyłącznie pod warunkiem rozszerzenia produkcji hodowlanej na wsi. Dla stworzenia zachęty do szybkiego wzrostu produkcji na wsi ustalone zostały na początek 1949 roku ceny na żywiec, zapewniające rolnikowi wyjątkową dochodowość hodowli i stwarzające tym samym silny bodziec dla wzrostu produkcji żywca. Przeprowadzona przez Rząd akcja dała pozytywne rezultaty i doprowadziła do bardzo znacznego zmniejszenia trudności, które miały miejsce w okresie ubiegłym.

Rząd nie bacząc na podwyższenie cen, płaconych rolnikom za żywca, postanowił zasadniczych cen detalicznych na mięso w ciągu 1949 roku nie zmieniać, zgodnie z przyjętymi przez Rząd i podanymi do wiadomości publicznej zasadami polityki cen i płac na rok 1949. W tym stanie rzeczy państwo pokrywało różnicę cen zakupu i sprzedaży mięsa. W roku 1949 wydano z tego tytułu poważne, wielomiliardowe kwoty.

Tego rodzaju stan rzeczy nie może być jednak traktowany jako normalny. Utrzymywanie cen mięsa na poziomie, niepokrywającym kosztów, jako zjawisko stałe — oznaczałoby dopłacanie przez państwo nie tylko do zakupów, czynionych przez świat pracy, ale do zakupów wszystkich innych konsumentów z elementami kapitalistycznymi i spekulacyjnymi włącznie.

Uchwalona przez Radę Ministrów podwyżka cen mięsa nastąpiła w wysokości, niezbędnej dla pokrycia cen, płaconych rolnikom, oraz kosztów przetwórstwa i dystrybucji i zniesienia tym samym ponoszonych przez państwo dopłat.

2. Produkcja naszego przemysłu włókienniczego oparta jest w poważnym miarze o surowce importowane jeszcze w dużym odsetku z krajów kapitalistycznych za funty i dolary. Musimy surowcami tymi gospodarować jak najoszczędniej. Jednocześnie dodać należy, że w ostatnim okresie, w mniejszym wprowadzie stopniu niż dawniej,

spotykaliśmy się jednak na dal ze zjawiskiem spekulacyjnego wykupywania szeregu tkanin głównie wełnianych, a także pewnych gatunków tkanin bawełnianych. Tkaniny te w sposób nielegalny spekulanci odsprzedawali konsumentom po cenach znacznie wyższych od cen powszechnie obowiązujących.

Przeprowadzona podwyżka cen pewnych tkanin niewątpliwie przyczyni się do oszczędnej gospodarki w tej dziedzinie i zmniejszy poważnie rozmiary handlu spekulacyjnego.

Ceny tkanin zostały podwyższone średnio dla wszystkich rodzajów i gatunków o około 15 procent. Podwyżka ta jednak nie została dokonana w sposób jednolity i mechaniczny. Ceny szeregu artykułów nie zostały podwyższone w ogóle, niektóre bardzo nieznacznie, natomiast najsilniej podwyższone zostały ceny tkanin wełnianych i to najwyższych gatunków, przez nas pracujące stosunkowo rzadziej nabywanych. Przy tym jak wiadomo, popyt na te gatunki ze strony elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych kształtuje się bardzo silnie.

3. Pozostałe zmiany cen, wprowadzone z mocy omawianej uchwały Rady Ministrów, mają przede wszystkim znaczenie porządkowe dla układu kosztów i cen w ramach gospodarki państwowej. Dla konsumenta nie mają one bądź żadnego znaczenia, bądź też dotyczący w sposób mało istotny. Wśród tego rodzaju zmian na plan pierwszy wysuwa się sprawa cen wyrobów hutniczych.

Ceny żelaza i stali ustalone były w ostatnich latach na poziomie wyrażającym się w niższym od poziomu kosztów własnych. Ten stan rzeczy, uzasadniony w początkowym okresie rozwoju naszej gospodarki, nie powinien być na dalszą metę utrzymany. Dość znaczna podwyżka cen żelaza, materiału w pierwszym rzędzie o charakterze inwestycyjnym, nie ma bezpośredniego znaczenia dla konsumenta. Tym nie mniej, wraz ze zmianą cen żelaza nastąpiły, jako jej pochodne, zmiany cen wyrobów metalowych. Ceny wielkości tych artykułów, oparte o niskie ceny żelaza, ustalone były uprzednio na poziomie nie pokrywającym pełnych kosztów produkcji. Niskie ceny między innymi niektórych narzędzi (np. cena spawadła równała się cenie 3 — 4 jaja w okresie zimowym) przyczyniały się w wielu przypadkach do marnotrawstwa, nieoszczędnego użytkowania sprzętu, trwonienia tego cen

Dalszy postęp gospodarki socjalistycznej i pogłębienie kryzysu kapitalizmu

— oto co przyniesie rok 1950

Co przyniesie gospodarka socjalistycznej i gospodarka kapitalistycznej nowy, 1950 rok — ostatni rok pierwszej połowy XX wieku?

Dla narodu radzieckiego rok 1950 będzie rokiem dalszych sukcesów na drodze realizacji wielkiego planu budownictwa komunizmu.

Po wojnie ludzie radzieccy stanęli w obliczu następujących — wysuniętych przez Józefa Stalina — zadań:

W ramach powojennej pięcioletniej odbudowy gospodarki narodowej, która poniosła ogromne straty na skutek wojny oraz znacznie przekroczyć przedwojenny poziom produkcji przemysłowej i rolniczej; w następstwie zaś okresie zwiększyć trzykrotnie zdolność produkcyjną przemysłu radzieckiego, aby mógł on produkować co roku 50 milionów ton surowców, 60 milionów ton stali, wydobywać 500 milionów ton węgla oraz 60 milionów ton ropy naftowej. Naród radziecki wykonał już zasadnicze zadania, przewidziane w planie pięcioletnim. W niezwykle krótkim

czasie i bez pomocy z zewnątrz odbudowano gospodarkę narodową, a produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny: w końcu 1949 r. przeciętna miesięczna produkcja przemysłowa była o 50 proc. wyższa, aniżeli przeciętna produkcja miesięczna 1940 r. W ciągu trzech lat i dziewięciu miesięcy pięcioletniej odbudowano, wybudowano i uruchomiono ponad 4.600 państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, nie licząc przedsiębiorstw spółdzielczych i innych drobnych zakładów pracy. W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1949 r. wydajność pracy wzrosła o 14 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1948 r.

W szybkim tempie rozwija się rolnictwo socjalistyczne. W roku 1949 otrzymano ono do dyspozycji 150 tysięcy traktorów, 20 tysięcy kombajnów oraz ponad 1.600 tysięcy narzędzi przemysłowych i innych maszyn rolniczych. W roku tym przekroczono przedwojenny poziom pól upraw zbożowych.

Obywatele radzieccy wiedzą, że rok 1950 będzie rokiem przedterminowego wykonania powojennej pięcioletniej stalinowskiej. Reklamą tego są dotychczasowe wyniki w realizacji podjętych przez poszczególne załogi zobowiązań.

Obywatele radzieccy wiedzą, że rok 1950 będzie rokiem dalszego podnoszenia się ich stopy życiowej i poziomu kulturalnego. Będzie on też niewątpliwie rokiem dalszego rozwoju inżynierii twórczej robotników, chłopów i inteligencji.

Wraz z narodem radzieckim śmiało i pewnie patrzy w przyszłość masy pracujące krajów demokracji ludowej Europy i Azji, krajów, które krocą drogą budownictwa socjalizmu, a które — dzięki pomocy i poparciu ZSRR — osiągnęły już poważne sukcesy. Rok 1950 będzie dla nich rokiem dalszego umocnienia politycznego i gospodarczego.

W krajach kapitalistycznych rok 1949 był rokiem coraz wyraźniejszego upadku przemysłu i rolnictwa, rokiem wzrostu bezrobocia. W okresie od października 1948 do października 1949 poziom produkcji przemysłowej w USA obniżył się o 22 proc., eksport (w r. 1949) spadł o 19 proc., liczba bezrobotnych i częściowo bezrobotnych wzrosła do 14 milionów.

Oznaki wzmagaającego się kryzysu gospodarczego dają się dostrzec w całym świecie kapitalistycznym. W r. 1948 gospodarka krajów zachodnio-europejskich osiągnęła zaledwie po-

ziom kryzysowego roku 1938 i beznadziejnie potoczyła się w dół w r. 1949. Tak na przykład we Włoszech ogólny wskaźnik produkcji we wrześniu 1949 roku był niższy o 15 proc. niż we wrześniu 1938 roku i o 5 proc. niższy niż we wrześniu 1948 r. Niewątpliwie oznaki kryzysu obserwujemy również w Belgii, jak we Francji i Anglii.

Toteż u progu Nowego Roku ogarnia prostych ludzi w krajach kapitalistycznych zrozumieli niepokój: w roku 1950 kryzys gospodarczy w tych krajach będzie się niewątpliwie pogłębiał. Jak twierdzą wszyscy bezstronni obserwatorzy, w USA nastąpi dalszy spadek produkcji przemysłowej, zwiększy się liczba bezrobotnych, obniży się stopa życiowa przeciętnej rodziny robotniczej. Zmniejszenie się obszaru zasiewów, redukcja eksportu produktów rolniczych i spadek cen tych produktów świadczą o rozporządzającym się kryzysie w rolnictwie. Kryzys ten dotknie przede wszystkim drobnych i średnich farmerów. Bezmyślne wyrzucanie w błoto miliardów dolarów, wydawanych na wyścig zbroi i prowadzenie przez USA agresywnej polityki zagranicznej, pociągające za sobą dalsze zwiększenie opodatkowania ludności pracującej.

Jeśli idzie o zamarzniętą Europę Zachodnią, to plan Marshalla, który podporządkował te kraje dolarowi, skazał je na los, jaki czeka gospodarkę amerykańską.

Rok 1950 przyniesie niewątpliwie nowe liczne fakty, które uwypuklą jeszcze większą siłę wyższości systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym.

Życzenia noworoczne w Ministerstwie Obrony Narodowej

Z okazji Nowego Roku w dniu 1-go stycznia br. o godzinie 10 szef sztabu generalnego, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Władysław Korczyński przyjął w imieniu Ministra Obrony Narodowej życzenia od attaché wojskowych, akredytowanych w Polsce.

W imieniu przybyłych przemówił dziekan attaché wojskowych gen. mjr. A. A. Orłow:

„Panie Ministrze!”
W imieniu attaché wojskowych, lotniczych i morskich, akredytowanych w Polsce, jak również w imieniu własnym mam zaszczyt złożyć Panu, Panie Ministrze, noworoczne życzenia. Życzymy Panu zdrowia i sukcesów w dalszej pracy.

Prosimy również o przekazanie generalom, admirałom, oficerom i szeregowym W. P. naszych serdecznych noworocznych życzeń, jak najwięcej osiągnąć w pracy.”

Dziękując za życzenia, gen. Korczyński powiedział:

„W imieniu Ministra Obrony Narodowej, generalów, admirałów, oficerów i szeregowych W. P. oraz swoim własnym dziękuję Panu, Panie Generale, jako wyrazicielowi życzeń korpusu attaché wojskowych, morskich i lotniczych, akredytowanych w Polsce za noworoczne życzenia.

Proszę przyjąć z mojej strony serdeczne życzenia noworoczne dla całego korpusu attaché wojskowych, morskich i lotniczych oraz pozdrowienia dla wszystkich armii, których są reprezentantami.

Pragnę przy okazji wyrazić nadzieję, że reprezentowane przez korpus attaché wojskowych, morskich i lotniczych armie dołożą wszelkich starań, by pokój na świecie został utrwalony.”

O godzinie 12 Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął życzenia noworoczne od wiceministrów Obrony Narodowej, generalicji i wyższych oficerów instytucji centralnych MON.

W imieniu wojska złożył życzenia szef głównego zarządu politycznego WP, Wiceminister Obrony Narodowej gen. Edward Ochab:

Obywatelu Marszałku!

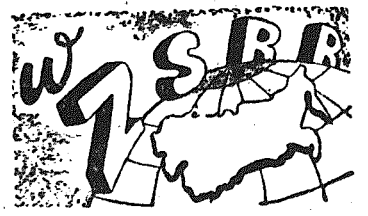
W imieniu wiceministrów Obrony Narodowej, generalów, oficerów szeregowych i własnym mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze żołnierskie życzenia powodzenia w pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny oraz szczęścia osobistego.

My, którzy mamy zaszczyt służyć pod Waszym dowództwem, przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, by jak najlepiej i najwocześnie pracować dla dobra Polski Ludowej i Wojska Polskiego.”

W odpowiedzi na życzenia Marszałek Rokossowski powiedział:

„Serdecznie dziękuję za złożone mi życzenia i ze swej strony składam Wam najlepsze życzenia powodzenia w pracy i szczęścia osobistego.”

Następnie Marszałek Rokossowski podejmował przybyłych tradycyjną lampką wina. Przyjęcie odbyło się w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze.



OTWARCIE NOWEJ LINII MOSKIEWSKIEGO METRA

Dnia 1 stycznia mieszkańcy Moskwy otrzymali wspaniały podarunek noworoczny: otwarta została nowa linia metra, długości ponad 7 kilometrów. Jest ona pierwszym odcinkiem t.zw. „Wielkiego Pierścienia”, który połączy 17 najgłębszej zamieszkałych dzielnic stolicy radzieckiej. Nowowbudowana linia metra przebiega pod niezliczoną liczbą ulic i zaułków, pod rzeką Moskwą, łącząc 7 największych dworców moskiewskich. Długość całego „Wielkiego Pierścienia” wyniesie 20 kilometrów. Po jego uruchomieniu ogólna długość linii moskiewskiej kolei podziemnej liczyć będzie 60 km.

Moskiewskie metro przewozi ponad półtora miliona pasażerów dziennie. Przy budowie nowej trasy używano najbardziej nowoczesnego sprzętu technicznego, stosowano najnowsze metody pracy. Wszystkie stacje metra otrzymały wspaniałą szatnię z marmuru, granitu, brązu i cennych gatunków drzewa. Rzeźby, płaskorzeźby i mozaiki zdobiące te stacje, mają za temat zwycięstwo odniesione przez Związek Radziecki w Wielkiej Wojnie Narodowej oraz zwycięstwa ludzi radzieckich na polu pokojowej pracy.

NOWY ROK NA DALEKIM WSCIIODZIE

Mieszkańcy Sachalinu i wysp Kurylskich witali Nowy Rok w chwili, gdy nad Moskwą zapadał zmierzch ostatniego dnia kończącego się roku. Ogromna przestrzeń dzieli stolicę radziecką od tego dalekiego zakątka kraju.

Upłynęło niewiele ponad 4 lata od chwili, gdy radzieckie siły zbrojne wyzwoliły Południowy Sachalin i Wyspy Kurylskie, ale już w ciągu tego krótkiego okresu zaszły ogromne zmiany na wyzwolonej ziemi. W południowych okęgach Sachalinu powstało 76 kolchozów, 10 sochozów, 6 ośrodków maszynowych. Młode kolchozy otrzymały od państwa pożyczkę w wysokości 4.7 milionów rubli na budownictwo społeczne i ponad 7.2 miliona na budownictwo indywidualne, jak również maszyny rolnicze i wiele sztuk rasowego bydła. Zmieniają swe oblicze osady kolchozowe. Na miejscu japońskich domków - pudełek powstają solidne domy drewniane.

Na wyspach Kurylskich zbudowano od chwili wyzwolenia liczne domy kultury, kina, kluby, biblioteki, wydaje się kilka miejscowych pism. Czynne są dziesiątki szkół, wiele ośrodków zdrowia. Większość miejscowości zelektryfikowano i zradiofonizowano.

Toteż w dniu 1 stycznia mieszkańcy wysp usłyszeli znajomy głos Moskwy: „Szczęśliwego Nowego Roku”.

Zbędne remanenty muszą być ujawnione przy inwentaryzacji

W uchwale Rady Ministrów w sprawie realizacji zadań oszczędnościowych w 1949 r. zostało m.in. stwierdzone, że w gospodarce materialowej kryją się duże możliwości oszczędnościowe. Jedną z zasad właściwej gospodarki materialowej jest sprowadzenie zapasów materialowych w zakładach pracy do ilości niezbędnie potrzebnych do bieżącej produkcji.

Wobec tego, że inwentaryzacja przy końcu roku daje duże możliwości ujawnienia nadmiernych remanentów, a równocześnie przeciwdziała powstawaniu nowych remanentów z dostaw bieżących, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego zarządziła, aby na podstawie dokonywanej inwentaryzacji zostały ujawnione wszelkie nadmierne remanenty, przede wszystkim te, które nie zostały ujęte w spisach społecznych komisji przeglądów remanentów, w połowie ubiegłego roku.

Zakłady pracy, znając już swoje plany produkcyjne i inwestycyjne na rok 1950 oraz stan remanentów na początku roku — powinny na podstawie norm zużycia i norm zapasów ustalić ściśle zamówienia składane centralom handlowym na dostawy materiałów w I półroczu 1950 r. Zamówienia, które zostały centralom uprzednio zgłoszone, muszą być odpowiednio skorygowane w zależności od wyników inwentaryzacji.

Zarządzenie P. K. P. G. nakłada odpowiedzialność za przebieg tej akcji na dyrektorów, naczelnych centralnych zarządów, central handlowych, zjednoczeń i zakładów produkcyjnych.

Związek Radziecki uratował ludzkość od groźby wojny bakteriologicznej Skazanie japońskich zbrodniarzy wojennych

MOSKWA (PAP). — Po zakończeniu postępowania dowodowego w toczącym się przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku procesie japońskich zbrodniarzy wojennych — zabrał głos oskarżyciel publiczny prokurator Smirnow.

Prokurator stwierdza, że znaczenie procesu bynajmniej nie ogranicza się do ustalenia osobistej winy i stopnia odpowiedzialności poszczególnych oskarżonych — gdyż nie śledztwa i procesy prowadzą ku kierownictwu kolonialnemu japońskiemu, który na przestrzeni wielu lat był głównym czynnikiem agresji na Dalekim Wschodzie. Proces głównych japońskich zbrodniarzy wojennych w Tokio, który zakończył się w 1948 roku — z całą oczywistością wykazał, że imperialiści japońscy w ciągu wielu lat przygotowywali się do agresji antyradzieckiej i zagarnięcia radzieckiego Dalekiego Wschodu.

Gdy zwycięska Armia Radziecka łamała opór armii hitlerowskiej szła na zachód — napotykała na swej drodze dyktando zbrodniarzy Treblinki, komory gazowe Majdanka i piec krematorium oświęcimskich. — W laboratoriach Poznańskiego Instytutu Bakteriologicznego hodowali hitlerowcy bakterie dżumy, przygotowując się do zastosowania broni bakteriologicznej przeciwko milionom bezbronnym ludzi. Tylko drugoczęści cios radzieckich sił zbrojnych zadany armii hitlerowskiej uratował ludzkość od okropności wojny bakteriologicznej. Gdy z kolei Armia Radziecka rozgromiła szturmową siłę imperializmu japońskiego — armię kwantunską — ponownie uratowała ludzkość od groźby wojny bakteriologicznej.

Wyrok — powiedział prokurator — winien nie tylko orzec karę w stosunku do oskarżonych odpowiednio do stopnia ich winy, lecz również być groźnym ostrzeżeniem dla podlegających do nowej wojny światowej. Niechaj wiedzą wszyscy ci, którzy knują nowe spiski i zbrodnie przeciwko ludzkości, że świat nie zapomni nauk drugiej wojny światowej. Na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów stoją miliony prostych ludzi, połączonych sił demokratycznych z wielkim Związkiem Radzieckim na czele. Jest to potężna i zwycięska siła, która potrafi okiełzać i surowo ukarać wszelkich podżegaczy wojennych. Niechaj wyrok Wasz — Sędzio wie — zabrzmi jak groźne ostrzeżenie! — kończy prokurator.

PRZEMÓWIENIE OBRONY I OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONYCH

Po przemówieniu prokuratora Smirnowa zabrali głos adwokaci Biełow, Frokopienko i inni, którzy

prosił Trybunał o uwzględnienie okoliczności łagodzących, w szczególności przyznania się oskarżonych do winy i ich szczerej skruchy.

Oskarżony Kawasima Kiosł w ostatnim słowie oświadcza, że zrozumiał cały ogrom swego przestępstwa stanowiącego zbrodnie przeciwko ludzkości i gotów jest przyjąć najsurowszą karę.

Oskarżony Yamada Otozoo przyznał się do całej pełni swą odpowiedzialność za wzmocnienie przygotowań do wojny bakteriologicznej.

Oskarżony Kadzuka Riudzi oświadcza: „Uważam za hańbę, że będąc lekarzem, a więc przedstawicielem zawodu humanitarnego — zamiast wypełniać swój świąty obowiązek wobec ludzkości wkroczyłem na drogę niszczenia narodów śmiertelnymi bakteriami.”

Oskarżony Hirazakura Dzensaku, wyrażając swą skruchę oświadcza: „Surowa kara dla nas będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy usiłują przygotować nową wojnę. Mam nadzieję, że nie tylko my będziemy ukarani, lecz również główni winowajcy — japoński cesarz Hirohito, generał Isii i generał Wakamacu, którzy nie

zasiedli tu z nami na ławie oskarżonych.”

Oskarżony Kikuczi Noimicu oświadcza: „W duszy mej zaszedł przełom na całe życie. Żałuję, że na ławie oskarżonych nie zasiadli wraz ze mną najważniejsi organizatorzy i inspiratorzy wojny bakteriologicznej. Po byt w Związku Radzieckim dopomógł mi do zrozumienia, jak zbrodniczą była obrona przeze mnie droga.”

W Y R O K

30 grudnia b. r. w późnych godzinach wieczornych Trybunał Wojskowy w Chabarowsku ogłosił sentencję wyroku przeciwko byłym wojskowym armii japońskiej, oskarżonym o przygotowywanie i stosowanie broni bakteriologicznej.

Oskarżeni: Yamada Otozoo, Kadzuka Riudzi, Takachasi Takasao oraz Kawasima Kiosł skazani zostali na 25 lat więzienia. Oskarżeni Sate Sjurdzi oraz Karasawa Tomio — na 20 lat więzienia, zaś oskarżony Nisi Toshide na 18 lat więzienia.

Mitomo Kadzuo skazany został na 15 lat więzienia, Onoye Masao na 12 lat, Hirazakura Dzensaku na 10 lat, Kurusima Judo na 3 lata, wreszcie Kikuczi Norimizu na 2 lata więzienia.

Rząd fiński ukrywa zbrodniarzy wojennych Oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyko ambasadorowi Finlandii w Moskwie

MOSKWA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął posła Republiki Fińskiej w Moskwie — Sundstremę, któremu oświadczył, że według danych, będących w posiadaniu władz radzieckich, na terytorium Finlandii przebywa do tychczas przeszło 300 zbrodniarzy wojennych, obywateli radzieckich, co sprzeczne jest z traktatem pokojowym.

W myśl tego traktatu rząd fiński zobowiązał się wydać sądowi radzieckim wszystkich przebywających na terytorium fińskim obywateli radzieckich, którzy dopuścili się naruszenia ustawodawstwa Związku Radzieckiego przez zdradę lub współpracę z nieprzyjacielem w czasie wojny.

Wśród wspomnianych zbrodniarzy znajduje się grupa, składająca się z 56 przestępców wojennych, którzy do puścili się na cięższych zbrodniach prze-

ciwko ZSRR. Osoby te znane są rządowi fińskiemu, a ostatnio lista tych osób przekazana została rządowi fińskiemu dodatkowo.

Władze radzieckie są poinformowane, że niektórych z wymienionych przestępców władze fińskie zaopatrują w fałszywe dokumenty z fikcyjnymi nazwiskami, co umożliwia zbrodniarzom ukrywanie się i prowadzenie wrogiej działalności przeciwko ZSRR.

Rząd radziecki chciałby wiedzieć, dlaczego rząd fiński nie przekazał dotychczas wymienionych zbrodniarzy wojennych do dyspozycji władz radzieckich, naruszając w ten sposób postanowienia traktatu pokojowego oraz radziecko - fińskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z 1948 roku, w myśl którego rząd fiński stwierdził raz jeszcze, że będzie działał w duchu współpracy i przyjaźni z ZSRR. (w)

Styczeń
2
poniedziałek

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie duże z opadami śniegu. Temperatura dniem od -5 st. C. do -12 st. C. nocą -20 st. C. Wiatry umiarkowane północno-wschodnie.



KIELCE
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO.

Dramat Ostrowskiego „Burza” — po czątek godz. 19.00.

Uwaga! Ostatni dzień — niedziela

RADOM
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO.

Sztuka Sofronowa „W pewnym mieście”.

Muzeum Miejskie.

V Ogólnopolska Wystawa Zimowa Plastyków

CZĘSTOCHOWA

Teatr Wielki — nieczynny.
Teatr Kameralny — nieczynny.
Teatr Powszechny — nieczynny.



KIELCE

Warszawa — ul. Sienkiewicza 33 „Spotkanie nad Łabą”. Początek seansów: godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

„Baltyk” wyświetla od 28. 12 film pt. „Gdzieś w Europie”. Jest to pierwszy film produkcji węgierskiej na naszych ekranach. Początek seansów w dni powszednie od godziny 16, 18, 20. W niedzielę i święta — poranki o godzinie 10-tej i 12-tej. Seansy od godziny 14, 16, 18 i 20-tej.

RADOM

„Baltyk” — ul. Moniuszki 23 — „Życie dla nauki”.
„Hel” — ul. Żeromskiego 47 — „Spotkanie”.

CZĘSTOCHOWA

„Wolność” Kościuski 1/5 — „Pustelnia Parmeńska”, część II. — godz. 16, 18, 20.
„Baltyk”. Armii Ludowej — „Nieodrodna córka” — 16, 18, 20.
„Tęcza” i Aleja 12 — „Panna bez posagu”. — 16, 18, 20.



KIELCE

mgr. Chrzanowski — pl. Partyzantów 11, tel. 17-88.

RADOM

mgr. Malczewski St. — Plac Jagielloński 7.
mgr. Szymański — Głęboczek 1.

CZĘSTOCHOWA

mgr. Z. Monikowski — I Aleja 14.
mgr. J. Zagórski — Pl. Wolności 68.

Idąc ulicami Kielc...

W ostatni dzień grudnia spadł zupełnie niespodziewanie białutki śnieg. Ten spóźniony znacznie zwiastun zimy uczeszył niewątpliwie narciarzy i tyżwarzy, którzy szykują sobie od dawna zimowy sprzęt sportowy. Ucieszył także dzieci. Można już widzieć na ulicach bijących się pigułami śnieżykami, małych chłopców. Za mało jest jednak śniegu, aby lepić bałwany, dlatego innego rodzaju rozrywki zimą uprawiają często bardzo nieformalni malcy. Bardzo „popularne” jest jeżdżenie na żelówkach i „kantach” po wyszlizganych chodnikach, które stają się jeszcze bardziej śliskie i niebezpieczne. Z tej zabawy są chyba

Wesoło, radośnie — z wiarą w swoje siły rozpoczęliśmy rok 1950

Po dobrze wykonanej pracy, w groń porządkowych ludzi, przy odświeżeniu okazji warto się dobrze zabawić. Można przebrać się nawet całą noc przedświąteczną, można wychylić nie jeden toast. Szczególnie wtedy, gdy kończy się jeden dobrze przepracowany rok — rok wielkich osiągnięć, a zaczyna się nowy rok — rok wielkich zamierzeń i niewątpliwych, jeszcze większych sukcesów. Toteż w noc sylwestrową miłośnicy naszego województwa były pełne radosnego gwaru. W sobotnich godzinach wieczornych na ulicach było ruchliwie i gwarno. W fródmielcu i w dzielnicach robotniczych odświeżeni ubrani ludzie śpieszyli na zabawy, do świetlic robotniczych, do przytębił. W sklepach był wzmocniony ruch kupowania przysmaków, jakiego i wino by godnie, w zaskutnym dobrobycie przyjąć Nowy Rok.

Wiadomo, że w zespole leniej się pracuje, tak samo przyjemnie i lepiej bawić się w większym towarzystwie. Dlatego też nie było większej świetlicy fabrycznej, w której nie urządzono by zabawy sylwestrowej. W Kielcach bawili się metalowcy w KZWM Nr 1, bawili się robotnicy Fosfatu. Bawili się też na tradycyjnym balu sylwestrowym kielecka młodzież akademicka. Wesołe zabawy odbyły się również w sali Ligi

Morskiej i w Gospodzie Spółdzielczej. Nie zapomniano też o naszych najmłodszych: dla dzieci pracowników Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizowano w świetlicy ZSCH wesołą zabawę z podarkami. Podobną zabawę urządzono dla dzieci pracowników ORZZ. W swoich świetlicach fabrycznych i w Domach Kultury bawili się również wesoło robotnicy radomskich zakładów pracy, metalowcy w Skarżysku i Starachowicach, kolejarze w Sędziszowie, hutnicy z Ostrowca i reszta braci związkowej całego naszego województwa.

Wesoło i radośnie przeminał wieczór sylwestrowy we wsiach kieleckich. Związek Samopomocy Chłopskiej. Kola Go podjęli Wielekscy i młodzież z ZMP dołożyły wszelkich starań, by powitanie Nowego Roku wypadło jak najgłodniej. Zabawy wiejskie — choć nie tak okazałe jak w miastach, i w równie radosne. Nie dziwnego — i odów do radości dostarczyli przez ludzi pracy miast i wsi — nasze sukcesy były ich wspólnym udziałem — wszyscy więc mieli powód do dumy i okazji do serdecznej zabawy.

Wśród: czy to na reprezentacyjnej zabawie Częstochowy — na zabawie Ligi Lotniczej w górnej sali Gospody Spółdzielczej w Polonii, czy na wielkiej zabawie robotniczej w świetlicy fabryki „Warta”, czy też w innych świetlicach

fabrycznych i w prywatnych domach ludzi pracy — wszędzie panował wesoły nastrój.

Do tradycyjnych życzeń osobistego zdrowia i pomyślności, wplótł się tym razem pełne powagi życzenia owocnej pracy i przedterni nowego wykonania planów produkcyjnych. Prądki z Warty i Częstochowianki, metalowcy z hut „Częstochowa”, robotnicy Częstochowy składali sobie życzenia, by uzyskać zaszczytny tytuł przodownika pracy, by zwyciężyć w zespołowym, międzyzakładowym współzawodnictwie pracy.

Wielu ludzi bawiło się do białego rana. Ale bardzo wielu już nie długo po północy spoglądało na zegarki, i rzucając jeszcze ostatnie życzenia noworoczne, wychodziło do domu. Wielu ludzi spotkało Nowy Rok na sylwestrowym przedstawieniu w teatrach, czy też w kinach. Bardzo wielu ludzi poszło wkrótce po północy spać, by wykończony zasłużony wypoczynek, by ze wzmocnionym zasobem sił rozpocząć pierwszy dzień pracy w 1950 roku.

Wielu też było takich, którzy Nowy Rok powitali pracą. Do pracowników komunikacji, służby zdrowia, zakładów użyteczności publicznej — którzy bardzo często nie mają świąt — doszli tym razem pracownicy handlu spożywczego, którzy robili wczoraj noworoczne remanenty sklepowe, doszli pracownicy bankowi i instytucji finansowych, którzy robili ostatnie, zeszłoroczne obliczenia końcowe.

W niedzielę, w dzień noworoczny, miasta były ciche i spokojne. Większe grupy ludzi widać było tylko w godzinach przedpołudniowych przed siedzibami władz wojewódzkich i samorządowych. To przedstawiciele urzędów, organizacji społecznych i politycznych oraz delegacje robotnicze i pracownicze składały na rece przewodniczących Miejskich Rad Narodowych i prezydentów miast życzenia noworoczne dla Władz Polskiej Ludowej; dla Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruty, dla Rady Państwa i Sejmu Ustawodawczego, dla Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polskiej Konstytucji Rokossowskiego.

Los imieninowy...

Ob. Pechowski miał na imię Mieć. „Czemuś taki chorowity — męzusi?” — mówiła mu żona Pelagia. Rzeczywiście Miećowi nawałto serduszek — wszelkie nagłe wzruszenia były niewskazane i dla zdrowia niebezpieczne. Toteż ob. Pelagia była zawsze w kłopotach, gdy trzeba było mężowi prezent imieninowy kupić. Trzeba było umiejętnie wybierać — bo gdyby Mieć się za bardzo ucieszył... a tak sercowo mruwany. No i nadeszły imieniny Miecia. „Co tu kupić?” — myślała Pelagia. No i wymyśliła wreszcie. Kupiła mu los na loterię. Mieć ucieszył się — „jak wygramy, to drugo 10 tys. Fontasińskiej spłacimy”. Pelagia los schowała i z niecierpliwością oczekiwała ciągnięcia. Wreszcie nadeszło...

W pierwszym dniu nerwowo przejrzała tabelę wygranych: — nie! W drugim dniu też nie... Minęło 7 dni — na los nawet stawka nie padła. Pelagia straciła nadzieję, że los wygra — Mieć o losie zapomniał. I nagle stało się coś nieoczekiwanego — w ósmym dniu ciągnięcia — na pierwszym początku tabeli — jak byk — widniał numer Mieciowego losu. Szczypała się Pelagia, żeby sprawdzić, czy nie śni. Ale nie... nie śniła. Pobiegła do kolektury — zgadza się... Los Miecia wygrał milion złotych.

No, dobrze... Ale jak Miećowi o tym powiedzieć? „Chłop się wzruszy — i atakuje dostanie...” — martwiła się Pelagia. Poradziła się doktor, no i postanowili wspólnie, że doktor przygotuje Miecia na taką radosną wiadomość. Pelagia poszła razem z Mieciem i czekała w poczekalni.

Po zbadaniu pacjenta, doktor na waga tonometryczną rozmowa:

Zyczenia, by pod ich kierownictwem naród polski i jego przodująca klasa robotnicza zwycięsko wykonała stojące przed nimi zadania, by jak najszybciej wybudowali w Polsce podstawy socjalizmu, by jeszcze silniej zespolili się z międzynarodowym obozem pokoju, na którego czele stoi wielki Związek Radziecki i wielki chorąży pokoju Józef Stalin.

Dziś rozpoczęliśmy pierwszy dzień pracy i pierwszy dzień produkcji w Planie Sześcioletnim. Dziś rozpoczęły się spełniać nasze życzenia noworoczne. Już dziś setki tysięcy ludzi pracują jeszcze lepiej i wydajniej, niż w dobrym roku 1949. Nikt nie patrzy się w rozpoczęty rok z niepokojem, nikt nie pyta, jaki on też będzie. Wiemy bowiem to wszyscy. Każdego miesiąca, każdego dnia, każdej godziny — to więcej stali, więcej węgla, więcej maszyn i więcej żywności. Dla powszechnego dobrobytu, dla zwycięstwa socjalizmu i utrwalenia pokoju.

J. S. M.

Wesoło bawili się w noc Sylwestrową słuchacze Woj. Szkoły Partyjnej

W noc sylwestrową poważna sala wykładowa Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej zamieniła się w rozabawioną, roztańczoną salę zabawową.

Słuchaczki i słuchacze oraz przybyli goście bawili się do białego rana. Po dniach wytężonej, rzetelnej pracy szkoleniowej, dobrze jest się wesoło zabawić, zwłaszcza gdy do tańca przygrywa orkiestra kieleckiej jednostki wojskowej. A i okazja nielada — przywitanie Nowego Roku. Bodajże w pierwszej godzinie już obecnego roku, wszyscy obecni na sali witają serdecznie przybyłego na zabawę pierwszego sekretarza KW PZPR tow. Władysława Wichę. Zabawa rozkręciła się w najlepsze... skoczne polki z przygrywkami, kujawiaki i mazury... szły o lepsze z walczykiem, tangami i fokstrottami. Tow. Maj pokazał, że nie tylko umie dobrze prowadzić seminaria i ćwiczenia, ale z równą wprawą aranżuje walczyki z figurami.

Choć wódki nie było — a i wina nie nadeżywano — wszyscy uczestnicy tej miłej sylwestrowej zabawy mieli znakomite humory i bawili się wspaniale.

A my z nimi również...

Zrzeszenia właścicieli nieruchomości współzależą będą w planowaniu remontów

(r) W tych dniach odbyło się w Radomiu zebranie prywatnych właścicieli nieruchomości, mającej na celu utworzenie zrzeszenia, które — zgodnie z zarządzeniem władz — będzie współpracować z Zarządem Miejskim na oddziale planowania i remontów domów, ściągania należności na KGM i w ogóle reprezentować będzie kulkę sietną rzesz posiadaczy nieruchomości.

Zebrań odbyło się w Domu Kultury Robotniczej z udziałem prezydenta miasta, który omówił zagadnienie związane z istnieniem zrzeszenia. W wyniku obrad wybrano zarząd zrzeszenia; w skład jego weszli: ob. ob. adw. Kawecki, Barwicki, Kozłowski, Tyll Halina, Dąbrowski i in. Siedzibą nowego zrzeszenia będzie tymczasowy lokal Izby Przemysłowej w Radomiu.

Podobne zebranie odbyło się w Kielcach, pod przewodnictwem prezydenta miasta — tow. Zwolskiego, na które przybyło około 700 osób. Utworzone zrzeszenia będą miały za zadanie utrzymanie kontaktu z władzami samorządu terytorialnego celem uporządkowania miasta, odbudowy pozostałych zniszczonych wojennych i remontu domów.

Uchwalono ponadto pobieranie składek członkowskich w wysokości 5 zł od jednej izby w posiadanej przez poszczególnego członka nieruchomości, w celu utrzymania stowarzyszenia. Na zakończenie przedstawiciel Urzędu Skarbowego udzielił wyjaśnień w sprawie opłat skarbowych od tzw. wzbogacenia się w czasie wojny.

(J)

Życzenia noworoczne Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie

(h) Z okazji Nowego Roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie składa życzenia noworoczne wszystkim ludziom pracy, partiom politycznym, związkom zawodowym, załogom i dyrekcjom fabryk, zrzeszeniom i organizacjom, nauczycielstwu, zrzeszeniom młodzieżowym, oraz pracującym mieszkańcom Częstochowy.

Zamiast rozsyłania życzeń, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przeznacza 10 tysięcy złotych na cele Obywatelskiego Komitetu Pomocy Szkolom.

Radom posiada księgi metrykalne od roku 1810

(r) Urząd Stanu Cywilnego w Radomiu solidnie się w roku 1949 napracował. Przejął bowiem i uporządkował agendy b. U.S.C. gminy Radom — wieś, przejął również od Sądu Grodzkiego archiwum składające się z ksiąg metrykalnych i aktów zbiorowych tj. wtopisów urodzeń, małżeństw i zgonów w latach 1810 — 1945; prócz tego przejął księgi metrykalne z urzędu parafii ewangelicko-augsburskiej. Bieżąco sporządzono 5.238 sztuk aktów małżeństw, urodzin i zgonów, wykonano 27.000 wyciągów, odpisów skróconych i zupełnych i sporządzono 7.632 załączników oraz bieżących zawiadomień do Biura Ewidencji Ludności.

Czarne na białym

zadowolone tylko dzieci. Wiele osób starszych potłukło się już dotkliwie wskutek poślizgnięcia. Nieliczni tylko dozorczy domów pomyśleli o posypaniu piaskiem lub popiołem chodników. Także Zarząd Miejski powinien o tym pomyśleć i posypywać te odcińki chodników i dróg, które do niego należą, jak np. most herbalski, przejście pod mostem na ul. Mielczarskiej itp.

Czarne na białym

Należy się — czy się nie należy?

Przypuśćmy, że spłacamy jakieś po ważniejsze zobowiązanie — dajemy dziesiątki, setki, tysiące złotych i cieszymy się, że nareszcie pozbyliśmy się ciężącego na nas długu; żądamy oczywiście pokwitowania, jako świadectwa, że zobowiązania nasze zostały wykonane.

Pokwitowanie? — rzecz naturalna! Zależy, jak i dla kogo! Taki, na przykład personel Miejskiej Komunikacji Autobusowej zapomina, że za każdy kurs i pobraną za ten kurs opłatę, należy wydać niewielki, ale jasno stwierdzający kwitek, iż dana osoba korzystająca z usług MKA należała całkowicie uregulowała. Chcecie dowodów? — są

W dniu 31 grudnia 1949 roku autobus MKA linii Nr 3, w godzinach po południowych zjechał przed dworzec PKP i tam przyjął partię pasażerów, od których personel pobierał należność taryfową, nie wydając biletów — pokwitowań.

Ciekawi jesteśmy, czy pieniądze te wpłacone zostały do kasy MKA, czy też powędrowały do kieszeni nieuczciwych bileterów.

Sądźmy, że Zarząd Miejski zainteresuje się sprawą sprzedaży biletów dla korzystających z komunikacji samochodowej w obrębie miasta i ukończy samowolę osób wdzających w MKA źródło osobistych korzyści.

Za wpłaconą należność żądamy pokwitowania!

20 tys. zł na stypendia ofiarowała załoga „Fajansówki”

(r) Celem zadokumentowania serdecznej opieki nad Liceum i Gimn. im. Chałubińskiego w Radomiu, załoga Fabryki Fajansu „Radom 1” postanowiła urządzić składkę na stypendium dla najzdolniejszego, a ubogiego ucznia tej szkoły. Zadeklarowaną kwotę 20 tys. zł. pracownicy „Fajansówki” wpłacają rata po rata w każdym miesiącu.

Pelagia czekała cierpliwie pod drzwiami, podstuchując trochę. Na gło ułyszała hałas, jaki powstaje przy upadku ciała na podłogę. Przez ramię wpadła do gabinetu doktora i zobaczyła... leżącego bez przytomności na ziemi lekarza i zdziwionego Miecia. „Co się tu dzieje?” — zapytała.

„Nie nie rozumiem duszko — odpowiedział Mieć — zapytał mnie doktor o bym zrobił, gdybym wygrał milion na loterii, i jak mu odpowiedziałem, że bym się podzielił z nim do połowy, to zdążył się... że właśnie dostał ataku sercowego.”

JAN GRZEDZIELSKI

Wychowanie Fizyczne i Sport

Akademicy na feriach świątecznych grają z Kielcami w piłkę ręczną

W sali gimnastycznej Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej odbyły się zawody piłki ręcznej pomiędzy Akademikami a reprezentacją Kielc.

Reprezentacja Akademików składała się z byłych zawodników Kielc studiujących w Warszawie. Krakowie i Wrocławiu, natomiast reprezentacja naszego grodu, była zespołem miejscowych piłkarzy ręcznych.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

SIATKÓWKI:

„Akademicy — Wrocław” — „Akademicy — Kraków” 0:2 (6:15, 8:15).

Reprezentacja Kielc — „Akademicy — Wrocław” 2:1 (15:9, 7:15, 15:11).

Reprezentacja Kielc — „Akademicy — Warszawa” 0:2 (13:15, 11:15).

Ostatecznie „Akademicy — War-

awa” zajęli I miejsce, demonstrując grę na dość dobrym poziomie. Wyróżnił się Brzozowski (reprezentant Polski w skoku wzwyż), którego ścieżka była na najwyższym poziomie, w defensywie najlepszy Kowal.

Drużnię miejscową reprezentacji Kielc, która załamała się w decydującym momencie i minimalnie uległa Akademikom warszawskim. Wyróżnił się Lęcki, w dniu tym dobrze dysponowany. Ściągnięto blisko i mocno.

Najlepszym zespołem siatków-

Zwycięstwo piłkarzy polskich we Francji

PARYŻ. Piłkarze polskich związków zawodowych, bawiący we Francji z okazji 15-lecia PSST, rozegrali na stadionie w Monceau les Mines (Saone et Loire) trzecie towarzyskie spotkanie z piłkarzami Polonii francuskiej. Drużyna polskich związków zawodowych miała za przeciwnika zespół, złożony z najlepszych piłkarzy okręgu Monceau les Mines. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny związkowej 7:0 (4:0). Najlepszym graczem na boisku był Cieslik, który zdobył 6 bramek.

W dniu 1 stycznia ekipa polskich związków zawodowych będzie gościła w departamentach wschodniej Francji, gdzie rozegra towarzyskie spotkanie z zespołami miejscowej Polonii Francuskiej. Piłkarze będą grali w Crenetval, gdzie, a bokserzy i gimnastycy wystąpią w miejscowości Picanes.

14.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.10 Muzyka. 21.30 Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Kronika muzyczna. 23.10 Muzyka rozrywkowa.

RADIO

— o —

HALLO — TU MOWI MOSKWA

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30,3, 31,22, 41,21, 30,74.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49,83 i 1115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 21.30 do 21.59 na falach 49,83 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

ki byli Akademicy z Wrocławia. Jedynie jasne punkty: Ckmiel i Tomaszewski.

KOSZYKÓWKI:

Akademicy — Reprezentacja Kielc 37:37 (17:19). Spotkanie koszykówki stało na przeciętnym poziomie. Zawodnicy reprezentacji Kielc byli bardziej zgrani a ustępowali akademikom pod względem technicznym.

W drużynie Akademików wyróżnił się Przytułski i Ujma, w reprezentacji najlepiej zagrał „koszotrzeln” i szybki Łuszczak oraz Wydmys II i Konięcki, słabo natomiast zagrał Rogoński I. Reprezentacja osłabiona była brakiem Rogońskiego II, Greena i Misiora.

Gra rozpoczyna się od szybkich ataków Akademików, którzy łatwo zdobywają teren i po 2-ch minutach gry prowadzi 5:0.

Następnie gra się wyrównuje. Wynik do przerwy 19:17 dla reprezentacji.

Po przerwie początkowo gra jest otwarta i dopiero niefortunna zmiana u Akademików doprowadza do stanu 33:22 na korzyść gospodarzy. Pod koniec spotkania gra się zaostrza i wzmagają na tempie. W ostatnich minutach dochodzi do gwałtownych ataków Akademików i „finisz Ujmy” decyduje o wyniku remisowym, który wyraża krzywdę lepszych akademików. Sędziował Ksel. — Widzów 500 osób. (J.f)

Rozwiązanie PTC Gwardia w Pabianicach

ŁÓDŹ. Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia postanowił rozwiązać klub PTC Gwardia w Pabianicach.

Na miejsce rozwiązanej PTC ZS Gwardia postanowiono utworzyć w Pabianicach klub sportowy, opierający się w swej pracy ściśle na zasadach statutu ZS Gwardia. Zawodnicy byłego PTC Gwardia otrzymują z dniem 1 stycznia 1950 r. automatyczne zwolnienie.

Najlepsze dyskobolki w województwie

1. OŻGA (OSTROWIEC)	30.05 m
2. MĄDRZYKÓWNA (CZĘSTOCHOWA)	28.85 m
3. STRÓŻ (OSTROWIEC)	26.65 m
4. DERLICH (CZĘSTOCHOWA)	26.58 m
5. DOBRHOŃSKA (KIELCE)	23.60 m

Sportowcy rozpoczynają Nowy Rok pod hasłem walki o pokój



Rok 1950 rozpoczynamy nie tylko pod hasłem realizacji planu 6-letniego, kładącego podwaliny pod ustrój socjalistyczny w Polsce, lecz również wzmożonej walki polskich mas pracujących w obronie pokoju światowego. Walkę tę prowadzić będą również sportowcy, którzy podnosząc sprawność fizyczną, przyczyniają się do wzrostu potencjału obronnego Ludowej Ojczyzny.

Zdjęcie przedstawia fragment pochodu sportowego, zorganizowanego w Kielcach w Międzynarodowy Dzień Pokoju (2 października ub. r.).

Kontakty międzynarodowe sportowców radzieckich

MOSKWA. Rok 1949 był dla sportowców radzieckich rokiem wielu wspaniałych sukcesów na arenie międzynarodowej. Liczne występy reprezentantów ZSRR zagranicą rozpoczęła ekipa łyżwiarek udziałem w mistrzostwach świata w jeździe szybowej kobiet w Oslo (Norygia). Jak wiadomo, występ zakończył się pełnym sukcesem ekipy radzieckiej: Isakowa zdobyła po raz drugi tytuł mistrzyni świata, a także dwa miejsca zajęły również reprezentantki ZSRR — Holaszczewnikowa i Żukowa.

Niezapomnianym sukcesem w historii sportu radzieckiego był występ ekipy ZSRR na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie (sierpień). 115 złotych medali, które zdobyli radzieccy lekkoatleci, bokserzy, zapasnicy, ciężarowcy, siatkarze i koszykarze, były najlepszym dowodem na przewagę sportowców młodzieży radzieckiej na świecie.

We wrześniu w Pradze siatkarze

radzieccy zdobyli mistrzostwo świata, a siatkarze — mistrzostwo Europy, wygrywając zdecydowanie wszystkie spotkania.

Ogółem w roku 1949 sportowcy radzieccy uczestniczyli w międzynarodowych zawodach w 14-tu dyscyplinach sportowych. Zakończeniem bogatego kalendarza imprez międzynarodowych są, odbywające się obecnie w Moskwie, szachowe mistrzostwa świata w konkurencji kobiet, z udziałem reprezentantek 12-tu państw.

W 1949 roku sportowcy radzieccy zacieśniłi dalsze kontakty z zagranicznymi organizacjami sportowymi, przy stępując do Międzynarodowego Związku Bokserskiego i Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej. Obecnie Związek Radziecki jest członkiem 12-tu międzynarodowych związków sportowych.

Stal (Radom) organizuje wieczornicę

Sekcja kolarsko-motocyklowa ZKS Stal w Radomiu podaje do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 8 stycznia 1950 r. w salach Kasyna ZZZW Zakładu Nr.1, przy ul. Kościuszki 2 odbędzie się tradycyjna Wieczornica dla członków Klubu i ich rodzin. Początek o godz. 16-ej. Zapisy i informacje w sekretariacie Stali, Kasyno, pokój nr. 19 od godz. 10-17.

ANTONINA KOPIAŁEWA

Młodość dr. Arzanowa

TŁUM. ZOFIA ŁAPKHA

— Mam wrażenie, że nie będzie to miało wpływu na poród, — zaopiniował wciąż spokojny Arzanow. — A jeśli chodzi o chirurgię ogólną, to też posiadam nie mało doświadczenia. I wydaje mi się, że będzie łatwiej dla chorej przejść operację, a potem wypchnąć ciężką, ale fizjologiczną funkcję, aniżeli przejść dwie trudne, chirurgiczne interwencje. Konkludując, jestem za natychmiastową operacją, licząc się nawet z pańskimi przewidywaniami.

„Dlaczego tak lubi zawsze uprzedzać? — rozmyślał Jan, wychodząc ze szpitala. — Doprowadziła mnie wszystko do nadzwyczajnego porządku: wzorowa kartoteka, półeczki, stoliki... nie szpital, a cud! A co dalej? Choroba nie można przecież poszegregować i rozłożyć po szufladkach według jakiegoś szablonu! — Doktor przypomniał sobie świeże nieporozumienie z Olgą i rozpalili się jeszcze bardziej.

— Żeby tak Gusjew został literatem! — pomyślał i fuknął ze złością. — Rękopisy byłyby czystutkie, bohaterowie skromni, wyrażenia gładkie i taka by z tego wyszła nuda, że każdy spojrzalby i rzucił w kąt. A w szpitalu nie można go ominąć. — Doktor zadumał się i uśmiechnął. — Muszę zawsze wywalczać dopiero swoje.”

Rozmyślenia te skierowały jego kroki w inną stronę i zamiast pójść do domu, poszedł do biblioteki. Lubili Stendhala i Tolstoję, w ogóle lubili czytać w wolnych chwila-

64 lach. Cieszył się szczególnie wtedy, gdy wpadła mu w ręce dobra współczesna książka. Był nawet dumny z tego, że zna się na tym.

— Przecież tyle ukazuje się u nas książek! A żeby nie pozostać w tyle, należy je czytać — mawiał często.

Szedł do biblioteki, by wypożyczyć sobie nowe miesięczniki. Poczytał, powertował, mieć w miarę możności pojęcie o tym, co słychać we współczesnym świecie literackim i z tego być może punktu widzenia spojrzeć na „dziecinadę” Olgi.

Za nowych dekoracji, zajmujących połowę palarni, spełniającej chwilowo rolę pracowni, doktor usłyszał dzwigny glos Pawy.

— Naprawdę bym sobie poradziła, słowo daję! — mówiła szybko. — Co prawda nigdy jeszcze nie pracowałam, ale być kierowniczką klubu... To bym napewno dobrze robiła. Stworzyłabym tu taki miły nastrój, że każdy, kto by tu przyszedł, czułby się do rżonka...

„Ty jużbyś stworzyła! — pomyślał niechętnie doktor, idąc dalej. — Tak samo jak nasz Gusjew, sprowadziłabyś całą pracę do kanapek i fiareczek. A co za pewność siebie! Naturalnie (gdyby tylko chciała) znalazłaby się dla niej praca. Wszystko jej jest dostępne i dlatego myśli, że wszystko jest łatwe”.

71.

W bibliotece przy stole siedziała Olga w czarnym, jedwabnym płaszczku, którego poły leżały na podłodze i wynotowywała coś z książki do notesu. Ręka jej, trzymająca ołówek po uczniowsku, mocno stawiała drobniutkie, nierówne literki. Jan żartował sobie często z jej charakteru pisma, ale lubił go: ileż radości doznawał w ciągu tych dwu lat, otrzymując od niej listy, wyglądające co-

prawda na epistoły leniwego ucznia czwartoklasisty, ale pełne uczucia i niepokoju!

Arzanow czytał jej artykułiki, zamieszczone w wojewódzkiej gazecie, ale zupełnie nie sprawiał mu przyjemności i wydawało mu się, że Olga wyolbrzymia ten drobny i przypadkowy sukces i uważa się już za geniusza nierozumianego przez rodzinę. Przecież z tego powodu za częły się u nich niesnaski.

Teraz widząc jak siedziała rzeczowo i poważnie za stołem, zarzuconym książkami, poczuł dla niej wielkie współczucie. Gdy ją coś pociągało, umiała tak bez reszty się temu poświęcać! Nie oszczędzała siebie, ani swego czasu...

Jan podszedł do Olgi i jak wtedy, gdy po raz pierwszy zastał ją pisałą za biurkiem, położył rękę na jej ramieniu. Olga drgnęła, ale w podniesionych oczach nie było sympatii — patrzyły niechętnie. Tym razem nie zakryła zapisanego arkusza tak porywczo i wstydlwie, jak to czynią osoby kochające, które nie chcą wydać się śmiesznymi komuś ukochanemu. Olga przestała się już kłopotować, widocznie jego opinia była jej absolutnie obojętna. Sprawdziła to wyraźną przykrością doktorowi i zaczął znów ironizować na temat jej zajęć.

— Zajmujesz się pisaniną? — spytał z lekkim uśmiechem.

— Piszę — odpowiedziała sucho Olga i zarumieniała się z przykrością.

— No cóż, dobrze... pisz! — rzekł doktor z westchnieniem i odwróciwszy się podszedł do barierki, za którą siedziała stara bibliotekarka w okularach i ciepłym swetrze, pogrążona bez reszty w czytaniu nowej, popularnej powieści.

(dalszy ciąg na str. 72)